

## Pierwsza sobota

„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19).

Ośmioletni Mateo koniecznie chciał opowiedzieć rodzicom o swoim wielkim planie. Jak tylko wrócił ze szkoły do domu, poszedł poszukać taty.

— Tato, tato, chcę coś zrobić dla Jezusa — powiedział podekscytowany. — Chcę utworzyć małą grupę złożoną z moich przyjaciół i sąsiadów!

— Świetny pomysł, Mateo! — odpowiedział radośnie tata. — Nauczę cię, jak to zrobić.

— Dobrze, tato. Pokaż mi też, jak udzielać lekcji biblijnych. Mogę ich także uczyć piosenek i opowiadać dzieciom historie biblijne — powiedział Mateo entuzjastycznie.

Mateo odwiedził każdego sąsiada, aby zaprosić ich do swojej małej grupy. Zaprosił do niej również swoich kolegów z klasy.

Na pierwsze spotkanie przyszło zaledwie ośmioro dzieci i dorosłych. Mateo uczył ich piosenek o Jezusie i opowiedział im kilka historii biblijnych. Uczestnicy słuchali z wielkim zainteresowaniem. Mateo zadbał też o to, żeby podczas spotkania mogli korzystać z Biblii. Wkrótce mała grupa Mateo powiększyła się do 15 osób. Mateo pierwszy raz miał okazję nauczać ich z Biblii, opierając się na tekście z Ewangelii Jana 3,16. On po prostu uwielbiał tę historię opowiadającą o Bogu kochającym świat tak bardzo, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, został zbawiony.



© Halfpoint/Bank zdjęć Photogenica

# Mały Boży misjonarz

— Tato, myślę, że chcę zostać pastorem, gdy dorosnę — powiedział Mateo z przekonaniem. — Chcę być misjonarzem i wszędzie opowiadać ludziom, że Jezus ich kocha. I chcę być z Nim w niebie!

— Cudownie, synku! Zaczynaj od bycia misjonarzem tu, w twojej okolicy — powiedział tata, z sze-

rokim uśmiechem targając włosy syna. — Wiem, że Jezus jest z tego powodu bardzo szczęśliwy.

## Zadanie

*Zrób kilka zaproszeń, ozdób je, a następnie napisz wiadomość, aby zaprosić dwóch przyjaciół lub kolegów na szkołę sobotnią. 🏠*

**Przygotuj coś do pisania i kartkę, aby zapisywać na niej swoje odpowiedzi po każdej czytance.**

Niedziela

# Promyczek dla Jezusa



© PhotoDio/Bank zdjęć Photogenica

**M**amo, historie Alberta Schweitzera i Davida Livingstone'a są fascynujące! — wykrzyknęła Gabriela.

— Tak, ci ludzie poświęcili wiele, aby w Afryce pomagać chorym i nieszczęśliwym — odpowiedziała matka. — Sami ryzykowali zachorowaniem i śmiercią.

— Myślę, że chcę być misjonarzem, kiedy dorosnę. Czy muszę być najpierw ochrzczona? — zapytała Gabriela poważnie.

— Nie musisz być ochrzczona, żeby rozpocząć służbę dla Jezu-

„Jezus powiedział: Idź do domu swego, do swoich i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował” (Mk 5,19).

sa. W rzeczywistości, każdy z nas, kto kocha Jezusa, jest Jego misjonarzem! — odpowiedział ojciec Gabrieli.

— Pamiętasz człowieka opętanego przez demona w krainie Gerazeńczyków? — zapytała matka.

— Gdy Jezus go uzdrowił, mężczyzna chciał iść za Jezusem. Ale co powiedział Jezus? — zapytała ponownie.

— Kazał mu iść do domu i powiedzieć rodzinie o swoim cudownym uzdrowieniu — odpowiedziała Gabriela.

— Zgadza się. Jezus chce, żebyśmy się dzielili dobrą nowiną z naszymi rodzinami, przyjaciółmi i sąsiadami. Mamy ich wszędzie wokół nas i oni widzą zmiany, jakie w nas zachodzą! — zawołała mama.

— Możesz zacząć już teraz, Gabrielo. Rozejrzyj się wokół siebie i zobacz, jak można służyć i dzielić się Bożą miłością z innymi — zaproponował ojciec.

— Dobrze, myślę, że wiem, komu mogę pomóc — powiedziała Gabriela.

— Wspaniale, córeczko! — zawołała mama. — Pamiętasz piosenkę *Jezus chce, abym była dla Niego promyczką*? Bycie misjonarzem jest jak bycie promyczką dla Jezusa.

— Pewnego dnia mogę być misjonarzem nawet bardzo daleko, ale teraz wszyscy możemy być misjonarzami tutaj! — powiedziała z powagą Gabriela..

## Zadanie

Znajdź w Biblii trzy osoby, które były wielkimi misjonarzami. Jak dzielili się oni dobrą nowiną z wiewnia z innymi? 🍁

Poniedziałek

# Niezapomniane lato

„Ponieważ będziesz mu świadkiem tego, coś widział i słyszał, wobec wszystkich ludzi” (Dz 22,15).

Zbliżały się letnie wakacje. Wszyscy w klasie Krzysztofa mówili o ekscytujących przygodach, jakie wkrótce przeżyją wspólnie z rodzinami. Jednak tego lata wakacje Krzysztofa miały być inne. Jego serce odpowiedziało mu, aby pójść inną drogą, przeżyć inną przygodę! Nieco wcześniej Krzysztof i jego przyjaciel Adam wysłuchali prezentacji przedstawionej przez jednego z misjonarzy powracających z Ameryki Środkowej. Chłopcy poczuli się powołani do przyłączenia się do wycieczki misyjnej organizowanej przez szkołę kościelną, w której się uczyli.

— Mamo, tato, mogę tego lata dołączyć do wycieczki misyjnej do Gwatemali? — zapytał podekscytowany Krzysztof. — Chcę coś zrobić, aby pomóc innym.

— Świetny pomysł, możesz — bez wahania odpowiedział tato Krzysztofa. — Musisz tylko ze-

brać pieniądze na połowę biletu, a my ci dołożymy drugie tyle. Pasuje ci to? — zapytał tata.

Pasowało. Nadszedł 20 czerwca. Krzysztof, Adam oraz dziesięcioro innych osób pożegnało swoje rodziny i poleciało do Gwatemali. Po prawie siedmiu godzinach lotu wreszcie przybyli. Grupa natychmiast przesiadła się do minibusu, aby udać się w kolejną trzygodzinną podróż do celu. Co za ulga!

Krzysztof i Adam zostali poproszeni o służenie pieśniami podczas codziennych porannych nabożeństw dla okolicznych dzieci. Byli szczęśliwi, mogąc dzielić się w ten sposób Jezusem z innymi dziećmi, które nigdy o Nim nie słyszały. Po południu dołączali do grupy dorosłych, którzy budowali w dżungli kaplicę. To była ciężka praca.

— Bycie misjonarzem wcale nie jest takie proste — powiedział Krzysztof do Adama.

— Masz rację! Mam nadzieję, że uda nam się przetrwać następne trzynaście dni — odpowiedział z pewną obawą Adam.

Czwartego dnia Krzysztof naprawdę był zadowolony ze swojej pracy. Uwielbiał nauczać dzieci. Ale najbardziej cieszył się, gdy po dziesięciu dniach ciężkiej pracy ukończyli budowę kaplicy i wypełniła się ona ludźmi. Nastąpiła wielka uroczystość, aby podziękować Bogu i poświęcić budynek.

Wkrótce podróż misyjna dobiegła końca, a zmęczeni uczniowie powrócili do domu. Krzysztof czuł radość i zadowolenie jak nigdy dotąd. Zaangażowanie się w misję odmieniło go. Natychmiast przystąpił do pracy nad projektem pozyskiwania funduszy na zakup przyborów szkolnych dla ubogich dzieci w Gwatemali. Nie mógł powstrzymać się przed dzieleniem się radością ze służenia w misji z innymi osobami w szkole i kościele!

— Otrzymaliśmy tak wiele błogosławieństw od Boga, że musimy dzielić się nimi z biednymi ludźmi — powiedział Krzysztof.

Pamiętasz apostoła Pawła, który brał udział w wielu podróżach misyjnych? On po prostu kochał dzielić się błogosławieństwami.

## Zadanie

1. Zastanów się i odpowiedz, czego można dowiedzieć się o tajemnicy przemiany starego człowieka w nowego na podstawie tekstów z Ewangelii Jana 15,4-8 i 4,1-42?

2. Zaplanuj ze swoimi rodzicami lub przyjaciółmi jeden konkretny projekt misyjny dotyczący pomocy tym, którzy są w potrzebie w twojej społeczności. 🏹





© DesignPicsInc/Bank zdjęć Photogenica

**Wtorek**

# Bezinteresowna służba!

„Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10).

**B**yla wielka ulewa, kiedy pastor Hanaj wsiadał do samochodu, aby odwiedzić nowo ochrzczone parę, która miała problemy ze swoim dwumiesięcznym dzieckiem. Niektóre z dróg zostały całkowicie zalane, ale pastor w końcu dotarł do ich domu.

— Przyjechałem natychmiast po wezwaniu — powiedział pastor Hanaj, jak tylko wszedł do mieszkania. — Jak się czuje dziecko? — zapytał, głaszcząc małą twarzyczkę dziecka. — Jest całe gorące — zaraz sam sobie odpowiedział. — Zażwiemy je od razu na pogotowie — zaproponował rodzicom.

Dziecko zostało zniesione do samochodu pastora. Wsiadli też do niego rodzice dziecka.

Pastor modlił się żarliwie, błagając Boga, aby uratował dziecko. Spędził z rodzicami w szpitalu całą noc. Na szczęście do rana stan dziecka się ustabilizował, a gorączka ustąpiła. Co za noc! Przed wyjazdem pastor zostawił też parze trochę pieniędzy, żeby im pomóc.

Po powrocie do siebie i krótkim odpoczynku pastor Hanaj był gotowy do prowadzenia terapii z dwoma młodzieńcami, którzy chcieli rzucić palenie. Ich rodzice byli członkami Kościoła i poprosili pastora, aby pomógł ich synom poradzić sobie z tym problemem. Chłopcy Edek i Janek nie byli zbyt lubiani.

Pastor znał ich od urodzenia. Obserwował, jak dorastają i uczą

się w szkole. Widział, jak obaj porzucili szkołę w ostatniej klasie. Rozumiał ich zmagania i pokusy, na jakie napotykali. Postanowił im pomóc. Zastanawiał się również nad tym, czy ich rodzice nie byli zbyt zajęci, kiedy chłopcy, dorastając, najbardziej ich potrzebowali. Czy pastor mógł pomóc tym chłopcom?

— Widzę, że robicie postępy — powiedział na przywitaniu podczas kolejnego spotkania z chłopcami. — Jestem z was dumny. Po-  
dążajcie dalej tą drogą każdego dnia, robiąc małe kroczki — pastor zachęcał chłopców.

Walka z paleniem nie była jeszcze zakończona. Pastor dalej z nimi pracował, wspierał ich i modlił się z nimi. Niektórzy członkowie zboru czuli nawet, że pastor traci na tych dwóch chłopakach zbyt wiele czasu. Nie pozwalali swoim dzieciom kolegować się z Edkiem i Jankiem. Ale pastor wierzył, że Jezus Chrystus może zmienić każdego, kto tylko Mu na to pozwoli. Uważał, że wyznawcy powinni pokochać tych chłopców, zrozumieć ich i zaakceptować.

Gdy pastor położył się już do snu, był wdzięczny Bogu za to, co Bóg uczynił dla Edka i Janka. Cieszył się z nowego pomysłu, jaki mu przyszedł do głowy w odniesieniu do chłopców. Postanowił zabrać ich następnego dnia w odwiedzinach do chorych. Zaangażowanie ich w służbę na rzecz osób z jeszcze większymi problemami niż ich własne, mogłoby stać się dla nich doświadczeniem zmieniającym ich życie.

## Zadanie

1. Przeczytaj i opisz, jak Jezus traktuje każdą osobę opisaną w Ewangelii Łukasza 7,1-10; 19,1-10 oraz Ewangelii Jana 8,1-11.

2. Wymień dwie rzeczy, które możesz zrobić dla kogoś biedniejszego od ciebie.

3. Napisz wiersz — tak jak umiesz — o służbie dla swojej społeczności. 🏹

Środa

# Dziecięce niebo

„Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania” (1 P 4,9).

**S**pójrz tam, na te biedne dzieci — powiedziała Daria ze smutkiem. — One szukają żywności na wysypisku śmieci.

— Musimy im pomóc — zasugerował jej mąż Marek. — Mam pomysł.

Wkrótce para rozpoczęła karmienie tych dzieci ulicy domowymi posiłkami. Początkowo przyszło około dziesięciorga dzieci i zjadły wszystko, co miały na talerzach. Ich żołądki po raz pierwszy były pełne. Tej nocy wreszcie mogły pójść spać najedzone. Wkrótce coraz więcej dzieci przychodziło w poniedziałki, środy i piątki i usta-

wiały się w kolejce na zewnątrz garażu, w którym wydawano posiłki.

Wkrótce kilkoro przyjaciół Darii i Marka dołączyło do tej służby. Zaczęli budować schronienie w pobliżu na terenie oddanym na ten cel przez członka zboru. Mieli zamiar karmić te bezdomne dzieci, wychowywać je i uczyć ich praktycznych umiejętności.

— Nazwijmy nasze centrum „Dziecięce niebo” — powiedziała Daria. — Kocham te uśmiechnięte twarze! Daję mi tyle radości!

— Dario, jesteś prawdziwą uczennicą Jezusa — powiedział jej mąż z błyskiem podziwu w oczach. — Masz takie współczucie dla tych dzieci. To niesamowite, co dla nich robisz.

— Ja tylko naślądam Boga i robię to, co Bóg chce, abym robiła — odpowiedziała mężowi Daria. — Pamiętasz 58. rozdział Księgi Izajasza? — zapytała. — Prawdziwym poświęceniem jest troska o osoby potrzebujące i biedne — przypomniała mężowi. — Kocham te historie biblijne o Jezusie pomagającym biednym. Są dla mnie inspiracją.

Wraz ze swoim zespołem wolontariuszy Daria i Marek nadal karmił bezdomne dzieci, dzieląc się miłością Jezusa. Jednocześnie uczył ich umiejętności, które pomogą im zarobić na życie. „Dziecięce niebo” stało się małym rajem na ziemi dla setek dzieci.

## Zadanie

1. *Przeczytaj 8. i 9. rozdział Ewangelii Mateusza i określ, na czym polega misja miłości ukazana w tych rozdziałach. Wskaż pięć osób, które Jezus uzdrowił i którym służył.*

2. *Jakim ludziom Jezus pomagał? Czym się różnił od faryzeusza, saduceusza i innych przywódców religijnych swoich czasów?* 🍴

Czwartek

# Świadek Olka

„Lecz Chrystusa Pana poświęćcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej” (1 P 3,15).

Olek rozsiadł się wygodnie w fotelu i zapiął pasy. Był gotowy na spokojną podróż na Borneo w Indonezji — ekscytującą wycieczkę misyjną. Cieszył się na nią przez ostatni miesiąc, aż w końcu się doczekał! Rozejrzał się i zobaczył kilkoro przyjaciół siedzących z tyłu.

Kiedy Olek zamykał oczy, pan siedzący obok niego pochylił się.

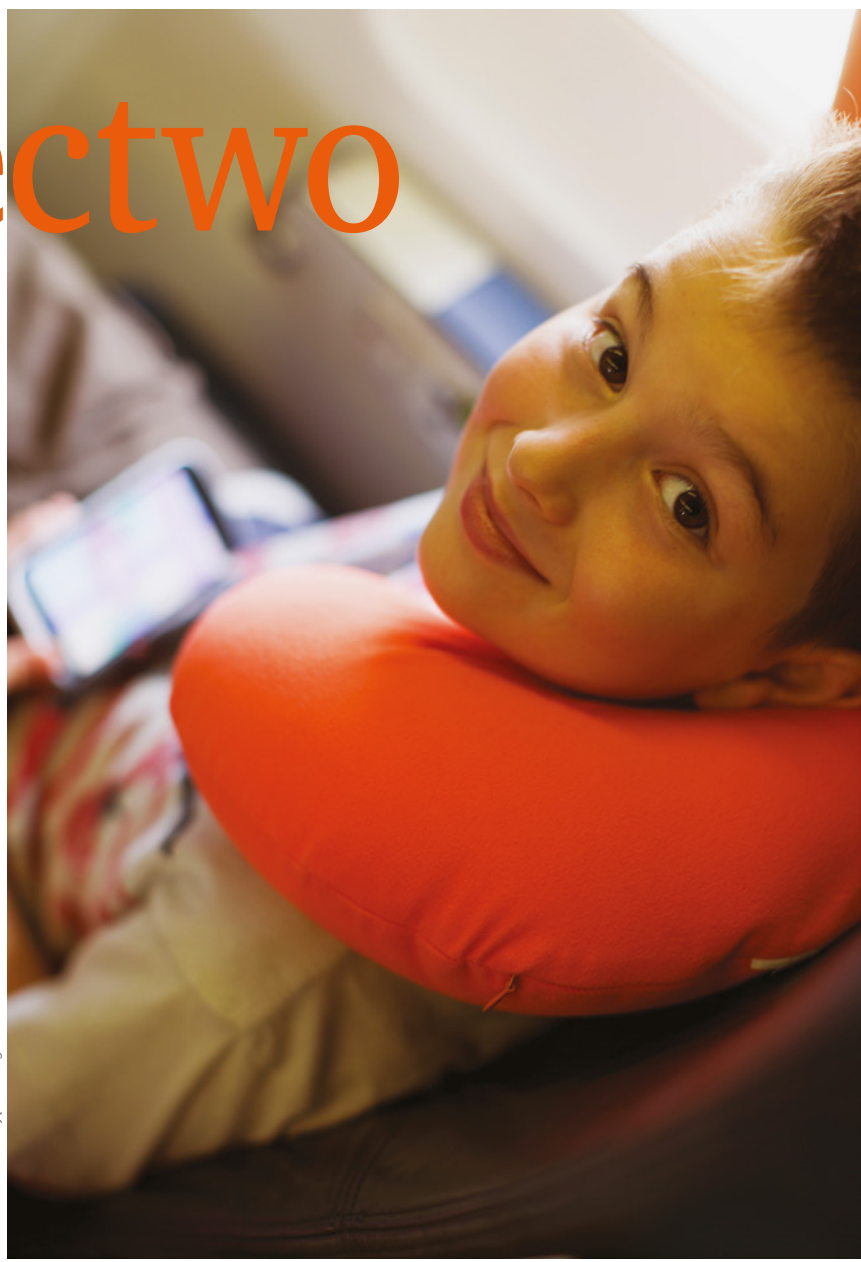
— Dokąd to udajesz się młody człowieku? Wyglądasz na podekscytowanego — powiedział mężczyzna.

— Jadę na misję, aby kopać studnie i budować toalety, by w ten sposób pomóc mieszkańcom wsi Kalimantan — odpowiedział Olek, uśmiechnąwszy się szeroko.

— Dlaczego to robisz? — zapytał mężczyzna. — Czy nie bałbyś się lepiej, jadąc na normalne wakacje?

— Biblia uczy nas, aby pomagać i służyć innym, i ja chcę to robić — odpowiedział Olek z przekonaniem.

— Ejże, widzę, że jesteś mocno do tego przekonany! — odpowiedział mężczyzna, podniósłszy



© Ocoskun/Bank zdjęć Photogenica

kciuk na znak uznania. — Opowiedz mi o tym więcej. Jestem zaskoczony tak silną wiarą u młodych ludzi takich jak ty.

Przez 30 minut Olek mówił o tym, jak poznał Jezusa Chrystusa.


— Proszę sobie wyobrazić, że jako buddysta uczęszczałem do szkoły do adwentystów dnia siódmego. Tam nawróciłem się i stałem się chrześcijaninem.

Dalej mówił o trudnościach, z jakimi boryka się w relacjach ze swoją rodziną, odkąd zdecydował się pójść za Jezusem.

— Żeby nie mówić za długo, mam tu książeczkę, którą mogę panu podarować — powiedział Olek. — Z niej dowie się pan więcej.

— Dziękuję, młody człowieku, postaram się ją przeczytać. Jestem pod wrażeniem twoich silnych przekonań — powiedział mężczyzna, uśmiechając się. — Dobrze ci życzę. Niech Bóg będzie z tobą.

## Zadanie

Przeczytaj Księgę Dziejów Apostolskich 9,20-22. Co zrobił apostoł Paweł i kto dał mu taką siłę? 

Piątek

# Dary duchowe Olgi

„I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami” (Ef 4,11).

**O**lga właśnie pokochała Jezusa i została ochrzczona podczas ostatniej ewangelizacji. Na jej pierwszy szabat w kościele Lara, żona pastora, stanęła przy drzwiach, aby ją powitać.

— Olgo, czy mogłabyś pomagać jako doradca grupy zuchów w naszym harcerstwie Pathfinder? — Lara zapytała z błyskiem w oku Olgę.

— Hm, nie jestem pewna, czy potrafię. Nie sądzę, że mam talent w tym kierunku — odpowiedziała Olga z wahaniem.

— Och, nie lekceważ swoich możliwości. Widzę, że Bóg ci dał co najmniej dwa dary! — wykrzyknęła Lara.

— W sumie tak, uwielbiam rozmawiać z innymi i opowiadać im o Jezusie — oświadczyła Olga z przekonaniem.

— To jest to, czego nam potrzebna! Czy wiesz, że Bóg dał każdemu z nas różne dary duchowe i talenty, aby Mu służyć? Przeczytaj 12. rozdział Listu do Rzymian i Pierwszego Listu do Koryntian. Odkryjesz, że i ty możesz być wielką nauczycielką — uśmiechnęła się Lara. — Każdy naśladowca Jezusa jest misjonarzem — kontynuowała.

— Tak więc wykorzystuj swoje dary, aby uczyć, pomagać i dzielić się miłością Jezusa z innymi wokół ciebie. Nie trzeba jechać do Afryki, aby być misjonarzem!

Wkrótce Olga dołączyła do Pathfindersów jako doradca zuchów. Wkrótce też wraz z innymi poprowadziła wakacyjną szkołę biblijną. Co to była za radość dzielić się Jezusem z innymi dziećmi, które Go jeszcze nie знаły. Jak to było ekscytujące pracować w harcerstwie!

## Zadania

1. Przeczytaj o Samarytance w Ewangelii Jana 4,4-30. W jaki sposób została misjonarką w dniu, kiedy poznała Jezusa?

2. Spróbuj porozmawiać z kimś z sąsiadów, przyjaciół lub znajomych o Jezusie. 🏹





## Druga sobota

# Moja ostatnia strona!

„On otrze wszelką łzę z ich oczu.

I śmierci już nie będzie, ani smutku, ani krzyku ani mozołu już nie będzie, albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,4).

**W**szyscy byli podekscytowani! Kaja liczyła dni! To była ich wielka impreza — spotkanie z dziadkiem w ogromnym domu dla starszych ludzi. Wszyscy ci, którzy mieli bliskich w tym domu, raz w roku mogli się razem spotkać, bawić się i cieszyć. Dzieci nie mogły się doczekać! Mogły też spotkać swoich kuzynów. Zawsze było dużo jedzenia. Można też było zajrzeć do każdego tajemniczego pokoju.

Gdy samochód zbliżył się do domu, w którym mieszkał dziadek, Kaja była tak podekscytowana, że nie mogła czekać ani minuty dłużej!

— Jak długo jeszcze, tato? Jedziesz dzisiaj bardzo wolno — niecierpliwiła się.

— Lepiej jechać bezpiecznie — tato przestrzegł dziewczynkę.

— Nie mogę się doczekać, aby zobaczyć, co nowego wydarzyło się u dziadka w tym roku! — wykrzyknęła Kaja. — A co z nagrodą, którą mam dostać?!

— Dostaniesz, jeśli zrobisz wszystko z listy dziadka — odpowiedział tato.

Tak, to było wspaniałe spotkanie! Było dużo śmiechu i zabawy. Rodziny razem jadły. Grano w gry. Razem robiono porządki. Wspólnie pieczono kukurydzą — co najmniej sto kolb!

Wieczorem podczas powrotu do domu senna Kaja spokojnie siedziała na tylnym siedzeniu. Nagle spojrzała

na tatę swoimi jasnymi oczami i klepnęła go po ramieniu.

— Tato, czy w niebie będzie takie miejsce do zabawy jak dzisiaj? — zapytała. — Jeśli tak, to chcę być tam na zawsze!

— Niebo będzie lepszym miejscem, bo Jezus będzie tam z nami na zawsze! — odpowiedział radośnie tato.

## Zadanie

*Przeczytaj uważnie 21. rozdział Księgi Apokalipsy, a następnie powiedz, dlaczego warto żyć w niebie.* 🌈

[Autorka czytańek Linda Mei Lin Koh jest dyrektorem Departamentu Dzieci w Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].